

Roman Drozd

"Wschodni sojusznicy Polski w wojnie 1920 roku. Oddziały wojskowe ukraińskie, rosyjskie, kozackie i białoruskie w Polsce w latach 1919-1920", Zbigniew Karpus, Toruń 1999 : [recenzja]

Słupskie Studia Historyczne 8, 342-345

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

- ⁵ Niektórzy historycy wojnę tę nazywają „polsko-bolszewicką”: G. Ł u k o m s k i, B. P o l a k, M. W r z o s e k, *Wojna polsko-bolszewicka 1919-1920*, Koszalin 1990; M. M a r k o w s k i, *Spółczesność województwa kieleckiego wobec wojny polsko-bolszewickiej 1919-1920*, Kielce 1998; A. P e p ł o Ń s k i, *Wywiad w wojnie polsko-bolszewickiej*, Warszawa 1999. Według S. Poltoraka stosowanie nazwy „wojna polsko-bolszewicka” jest niewłaściwe, gdyż należy rozróżnić pojęcie przynależności państwowej i partyjnej. Jego zdaniem, mimo iż w 1920 r. w Rosji Radzieckiej został zatwierdzony system jednopartyjny, to w szeregach Armii Czerwonej walczyli nie tylko bolszewicy. S. P o ł t o r a k, *Wojna sowiecko-polska 1920 roku: pytania bez odpowiedzi*, (w:) *Rosja i Polska (z okazji 80-lecia niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej)*, Sankt Petersburg 1998, s. 129-130.
- ⁶ Trudno nie zgodzić się w ocenie wyprawy kijowskiej 1920 r. z Autorem, który całkowicie popiera myśl Marka Tarczyńskiego: „kwietniowe uderzenie na kierunku kijowskim nie przyniosło spodziewanych rezultatów politycznych i operacyjnych. Okazało się, że dowództwo polskie przeceniło społeczną bazę ruchu petlurowskiego i stopień jego zorganizowania. W efekcie czego Armia Czerwona przy użyciu stosunkowo niewielkich sił stłumiła wystąpienia partyzanckie, dywersyjne i działania regularnych oddziałów ukraińskich, które przeszły na stronę polską. W terenie zaś władza radziecka nie dała się zdominować agentom Petlury, a powstanie nowej armii ukraińskiej zawiodło całkowicie. Również błędy operacyjne, towarzyszące wyprawie kijowskiej, miały wpływ na jej niepowodzenie. Przede wszystkim kwietniowo-majowe uderzenie polskie, choć przyniosło duże zdobycze terytorialne, nie doprowadziło do rozbicia XII. armii radzieckiej, co było wstępnym warunkiem powodzenia całej operacji. Te błędy spowodowały, że po kilkunastu dniach powodzenia nad całym polskim przedsięwzięciem zaczęły gromadzić się groźne chmury”. M. T a r c z y Ń s k i, *Cud nad Wisłą - bitwa warszawska 1920 r.*, Warszawa 1990, s. 18-19.
- ⁷ E. V i n c e n t w i c e h r a b i a d' A b e r n o n, *Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata pod Warszawą 1920 r.*, Warszawa 1920, s. 13.

Jerzy Romanowicz
PAP Słupsk

* * *

Zbigniew K a r p u s, *Wschodni sojusznicy Polski w wojnie 1920 roku. Oddziały wojskowe ukraińskie, rosyjskie, kozackie i białoruskie w Polsce w latach 1919-1920*, Toruń 1999, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, ss. 230

Do 1989 roku działania militarne ukraińskich, rosyjskich i białoruskich oddziałów wojskowych w Polsce w latach 1919-1920 nie stanowiły tematu badawczego. Składały się na to względy polityczne i ideologiczne, jak również brak dostępu do źródeł archiwalnych, zwłaszcza przechowywanych w archiwach ZSRR. Dlatego też o sprawach tych historycy polscy nie pisali lub tylko okazjonalnie napomykali. Dopiero powstanie demokratycznej Polski oraz rozpad ZSRR umożliwiły podjęcie badań nad tą problematyką. Jak często w takich sytuacjach bywa, badacze zajęli się

przede wszystkim wydarzeniami politycznymi w tamtych latach. Ukazały się prace dotyczące walki sąsiadów Polski o utworzenie własnych niepodległych państw, wzajemnych relacji polsko-ukraińskich, polsko-białoruskich, czy polsko-rosyjskich. W zasadzie przyczynkarsko potraktowano aspekt militarny tych stosunków. Z wielkim zadowoleniem należy przyjąć zatem pracę Zbigniewa Karpusa zatytułowaną *Wschodni sojusznicy Polski w wojnie 1920 roku. Oddziały wojskowe ukraińskie, rosyjskie, kozackie i białoruskie w Polsce w latach 1919-1920*, poświęconą głównie formowaniu się tych oddziałów oraz ich udziałowi w wojnie z bolszewikami. Dodajmy, że autor tej pracy znany jest wśród historyków ze swych wcześniejszych licznych publikacji poświęconych głównie internowanym żołnierzom ukraińskim, białoruskim i rosyjskim w Polsce w latach 1918-1924 oraz formowaniu się w Polsce oddziałów wojskowych wspomnianych narodów. Nie ma tutaj potrzeby przytaczania opisów bibliograficznych tych prac, bowiem autor zamieścił je w wykazie źródeł i opracowań wspomnianej pracy (s. 185-187).

Recenzowana książka składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów i zakończenia. Autor wzbogacił ją, zamieszczając wykaz źródeł, literatury, ważniejszych skrótów, spis schematów i tabel oraz ilustracji, aneksu, indeks osób i nazw geograficznych, a także podsumowanie w języku angielskim, rosyjskim i ukraińskim. Do pracy załączono również, między innymi, fotografie ważniejszych dowódców, plany sytuacyjne położenia wojsk ukraińskich oraz mapę Rzeczypospolitej i krajów ościennych. Tym sposobem wzrosła wartość naukowa i atrakcyjność książki, co na pewno przyczyni się do pozyskania szerokiego koła czytelników.

Praca Z. Karpusa ma bardzo prostą konstrukcję. W poszczególnych rozdziałach przedstawiono kolejno, w zależności od stanu osobowego, sojusznicze oddziały wojskowe walczące przy boku wojsk polskich. I tak, rozdział pierwszy – *Oddziały Ukraińskiej Republiki Ludowej - sojusznika Polski w wojnie 1920 roku (luty - listopad 1920 r.)* – poświęcono armii Ukraińskiej Republiki Ludowej (URL), której wkład i wysiłek militarny w walce z bolszewikami był po Wojsku Polskim największy. Poza tym związki tych wojsk, w odróżnieniu od pozostałych oddziałów, oparte były na sojuszniczym układzie międzypaństwowym, między Polską a URL. Stąd wojska polskie i ukraińskie były, w pełni tego słowa znaczeniu, sojusznikami w wojnie z bolszewikami 1920 roku. W rozdziale drugim – *Oddział gen. Stanisława Bułak-Bałachowicza w Polsce (marzec - grudzień 1920 r.)* – przedstawiono postać gen. S. Bułak-Bałachowicza, okoliczności przybycia tego oddziału do Polski, jego walkę w wojnie 1920 roku, a następnie samodzielne działania na Białorusi w listopadzie 1920 roku. Na uwagę zasługuje tutaj przedstawienie struktury narodowościowej oddziału, stanowiącego zlepek kilku narodów, z dominacją elementu rosyjskiego, oraz ukazanie antyżydowskich ekscesów do jakich dopuścili się żołnierze (s. 76-78 i 86-90). Rozdział trzeci – *3. armia rosyjska – sojusznik Polski w 1920 roku (lipiec - listopad 1920 r.)* – dotyczy problemów towarzyszących organizowaniu

3. armii rosyjskiej, które spowodowały, że nie wzięła ona udziału w wojnie 1920 roku z bolszewikami przy boku wojsk polskich. Przedstawiono jednak jej udział w kampanii przeciwko bolszewikom w październiku i listopadzie 1920 roku. W rozdziale czwartym – *Oddziały kozackie formowane w Polsce (czerwiec - listopad 1920 r.)* – omówiono formowanie się a następnie udział w walkach z bolszewikami dońskiej brygady kozackiej esaula Aleksandra Salnikowa oraz brygady kozackiej esaula Wadima S. Jakowlewa. Niestety, tylko napomknięto o innych oddziałach kozackich, nie tworzących samodzielnych związków taktycznych, a walczących w składzie wcześniej omówionych formacji wojskowych. Rozdział ostatni, piąty – *Oddziały białoruskie formowane w Polsce (październik 1919 - maj 1921)* – dotyczy powstawania przy pomocy Polski, białoruskich sił zbrojnych. Mimo, że przystąpiono do tego już jesienią 1919 roku, to jednak udało się utworzyć tylko jedną jednostkę, składającą się zaledwie z kilkudziesięciu ludzi. Niepowodzenie tej akcji było następstwem przede wszystkim istniejącego konfliktu między politykami białoruskimi, z których część nie chciała współpracy z Polską.

Tok wykładu pozwolił autorowi na stwierdzenie w zakończeniu książki, że *„Traktat ryski ostatecznie przekreślił nadzieje Ukraińców na powstanie niepodległego państwa ukraińskiego, a Rosjan i Kozaków na pokonanie bolszewików i przejęcie władzy w Rosji. Zakończył on także okres aktywnej polskiej polityki wschodniej. Decydując się, w sytuacji przymusowej, na zakończenie wojny i podpisanie traktatu pokojowego z Rosją Sowiecką, strona polska jednostronnie zerwała zawarte umowy i wycofała się z udzielania dalszej pomocy swoim byłym sojusznikom w ich walce z bolszewikami. Można zatem słusznie stwierdzić, że Polacy opuścili swych sprzymierzeńców. Lecz nie tylko Polska odwróciła się od nich – postąpiła tak cała Europa, a szczególnie zwycięskie mocarstwa. Polska w ówczesnym swym położeniu bez wydatnej pomocy państw zachodnich (gospodarczej, militarnej, politycznej) nie była w stanie, przez dłuższy czas, udzielać pomocy swym sojusznikom w ich walce z bolszewikami o niepodległość i tym samym prowadzić aktywnej polityki wschodniej”* (s. 176).

Recenzowana książka oprócz zalet ma także pewne niedociągnięcia. Z. Karpus niemal zupełnie pominął aspekt polityczny towarzyszący tworzeniu poszczególnych oddziałów, także w kontekście walki o wschodnią granicę Polski i dążeń Józefa Piłsudskiego do realizacji idei federacyjnej. Co prawda autor we wstępie dość przekonująco uzasadnia pominięcie aspektu politycznego powiązanego ze stosunkami polsko-ukraińskimi, polsko-rosyjskimi i polsko-białoruskimi, niemniej należało mieć tutaj na względzie przyszłego czytelnika, któremu niekoniecznie musi być znana wcześniejsza literatura dotycząca tych zagadnień. Dlatego wskazanym byłoby zamieszczenie chociaż krótkich podrozdziałów, przybliżających aspekt polityczny, lub też poświęcenie mu więcej miejsca we wstępie opisywanych wydarzeń. Sam tok wykładu stałby się przez to bardziej „soczysty” i ciekawszy. W tym też kontekście należało opisać przebieg chociaż kilku najważniejszych bitw, stoczonych

przez poszczególne oddziały sojusznicze, a tym samym wykazać ich bohaterskość i poświęcenie. Stwierdzenie o ich dzielnym spisywaniu się na polu walki nabrałoby wówczas pełnego wymiaru. Również należało więcej miejsca poświęcić, mimo istniejącej na ten temat literatury, dalszym losom opisywanych oddziałów po ich internowaniu w Polsce. Autor, jak to zrobił z gen. S. Bułak-Bałachowiczem, mógł również przybliżyć czytelnikowi postać Symona Petlury.

Z całą mocą należy podkreślić, że szczególną zaletą pracy jest jej bogata baza źródłowa. Autor przeprowadził nie tylko kwerendę we właściwych archiwach polskich, ale także zagranicznych (m.in. w Kijowie, Lwowie, Moskwie, Amsterdamie, Nowym Jorku, Pradze, Wilnie, Rydze). Wykorzystał źródła drukowane, rękopisy, prasę, pamiętniki i wspomnienia oraz odpowiednie opracowania (s. 177-191). Niemniej po przeczytaniu książki odnosi się wrażenie, że zebrane źródła nie zostały przez autora w pełni wykorzystane. Świadczy o tym zbyt wzmiankowe potraktowanie niektórych wydarzeń, chociażby udziału wojsk URL w wojnie z bolszewikami, zwłaszcza w okresie kwiecień – maj 1920 roku.

Powyższe uwagi nie pomniejszają jednak wartości i znaczenia pracy Z. Karpusa. Z pełnym przekonaniem należy zgodzić się z prof. Mieczysławem Wojciechowskim, który w recenzji wydawniczej napisał: „*Praca ma charakter nowatorski - po raz pierwszy w polskiej historiografii przedstawiono tak pełny i spójny wykład na temat genezy i istoty współdziałania różnych - pod względem narodowościowym - oddziałów wojskowych z Wojskiem Polskim w okresie kształtowania się wschodniej granicy Polski. [...]. Jest ona aktualnie najpełniejszym i zarazem najbardziej wszechstronnym przedstawieniem roli niepolskich oddziałów wojskowych współdziałających z Wojskiem Polskim w czasie wojny polsko-sowieckiej w roku 1920, ale także w szerszym okresie lat 1919-1921*”.

Roman Drozd
PAP Słupsk

* * *

John H. Waller, *Niewidzialna wojna. Szpiegostwo i konspiracja w latach 1939-1945*, Warszawa 1999, Wyd. Książka i Wiedza, ss. 433

W ostatnich latach ukazało się wiele tłumaczeń publikacji poświęconych drugiej wojnie światowej, o zróżnicowanej wartości naukowej. Są to przeważnie prace